

Krystyna Śreniowska

Zagadnienie reformy uniwersyteckich studiów historycznych

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 309-310

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAGADNIENIE REFORMY UNIWERSYTECKICH STUDIÓW HISTORYCZNYCH

przez Krystynę Śreniowską (Łódź)

Zagadnienia reformy studiów historycznych stanowi po wojnie przedmiot żywej dyskusji wśród historyków. W szczególności „Przegląd Historyczny“ zamieścił w pierwszym powojennym zeszycie trzy wypowiedzi na ten temat: Józefa Feldmana, Tadeusza Manteuffla i Władysława Czaplińskiego. Streścimy tu pokrótce poglądy prof. Józefa Feldmana, który w krótkim szkicu pt. „O reformę studiów historycznych na uniwersytetach“ („Przegląd Historyczny“, 1946, zbioru ogólnego t. XXXVI, str. 75—86) przedstawił całość tego zagadnienia, zarówno jeśli chodzi o krytykę dotychczasowego studium, jak i projekt reformy.

System magisterski wprowadzony w r. 1925 na naszych uniwersytetach, który wtłoczył wiedzę historyczną w ramy 5 egzaminów z historii starożytnej, średniowiecznej, nowożytnej, nauk pomocniczych i filozofii—nazywa autor „usystematyzowanym skandalem“, „u podstaw reformy... leżał elementarny brak zrozumienia świata współczesnego“. Dobór materiału, jaki miał opanować przyszły magister historii, był ubogi i nie odpowiadał wymogom dzisiejszym, nie dawał wszechstronnego obrazu zasadniczych przeobrażeń dziejowych“, ani też nie został dostosowany „do zadań, jakie nałożono na nauczycieli w szkołach średnich“. Przyszły nauczyciel historii w gimnazjum miał dać swym uczniom „realną podstawę zrozumienia życia polskiego“, miał uwzględnić w nauczaniu przemiany społeczno-gospodarcze i kulturalne (wedle wskazówek Min. W. R. i O. P. z 1932 r.), a tej wiedzy nie dawały mu studia uniwersyteckie.

Toteż studium historii domaga się reformy, poszerzenia ram. Winno ono „ogarnąć nierównie rozleglejszy (niż dotychczas) krąg zagadnień nie cofając się przed wciągnięciem w swój cbręb szeregu nauk, luźnie z historią dotąd związanych“, oraz „winno wkroczyć śmiało w sam środek współczesnego stawania się dziejowego, w przeciwnym razie trud rozwiązywania olbrzymich zagadnień przeszłości i terażniejszości wezmą na swe barki inne nauki, historia zaś zejdzie do rzędu papirologii“.

Projekt reformy studium historycznego przedstawiony przez prof. Feldmana jest najpewniej owocem jego wojennych przemyśleń, dyskusyj oraz badania potrzeb i zainteresowań młodzieży. Domaga się on: 1) „złamania dotychczasowego prymatu historii politycznej“ w nauczaniu historii, 2) „otwarcia... szerokich perspektyw społecznych“; „dzieje

rozwoju poszczególnych warstw, krystalizowanie idei socjalnych winny stać się integralną częścią studium historycznego“, 3) historyk winien zapoznać się z socjologią i nauką o państwie, a wraz z nią z historią doktryn politycznych.

Socjologia ma „rozszerzyć widnokrąg myślowy“ młodego historyka, „pozwole (mu ona) na ujmowanie w innym oświetleniu zagadnień życia społecznego, zwróci uwagę na to, co we współżyciu grup ludzkich jest powszechne, prawidłowe, stałe“. „Historyk winien współpracować z socjologiem, niejednokrotnie uczyć się odeń“. Jednakże współpraca ta napotkać może — wedle prof. Feldmana — na trudności, bowiem młody historyk łatwo może ulec „modnej dziś sugestii, że socjologia zdolna jest zastąpić całkowicie historię“. Współpraca ta — jak autor zaznacza — powinna jednak uświadomić „granice możliwości socjologicznych i przekonać, że historia ze swoją mocną podbudową źródłową, podkreśleniem zjawisk indywidualnych, zaznaczeniem uchylających się spod norm ogólnych imponderabiliów, przede wszystkim osobowości człowieka, posiada dostateczną rację bytu i daleką jest od wypowiedzenia ostatniego słowa“, 4) Żąda autor z naciskiem pogłębienia kultury filozoficznej, 5) „zorientowania się w kierunku współczesności“, 6) wyznacza historii politycznej rolę wychowania „w duchu politycznego myślenia“, 7) zwrócenia uwagi na szkolenie przyszłych pedagogów, nie tylko pracowników naukowych, wreszcie 8) zaleca, by kłaść nacisk na lekturę dzieł historycznych, w szczególności klasyków naszej historiografii.

Interesujący nas tu problem współpracy historii z socjologią — nie został niestety przez prof. Feldmana rozwinięty. Niepokoi nas niedopowiedziana granica obu dyscyplin oraz krótka charakterystyka inności historii, wraz z wysunięciem zagadnienia (niecałkiem jasnego) owych „imponderabiliów“.

PROBLEMY TEORII I PRAKTYKI HISTORYCZNEJ W ŚWIELE BADAŃ AMERYKAŃSKICH

przez Mariana H. Serejskiego (Łódź)

Warto zauważyć, że zarysowujące się obecnie u nas zainteresowanie dla zagadnień teorii i metodologii historii, jakkolwiek niezależne od obecnych prądów umysłowych za granicą, ma odpowiedniki i w innych krajach.

W Anglii wiele miejsca zagadnieniom socjologii i historii poświęca przedstawiciel przodującego ośrodka myśli metodologicznej tzw. przed